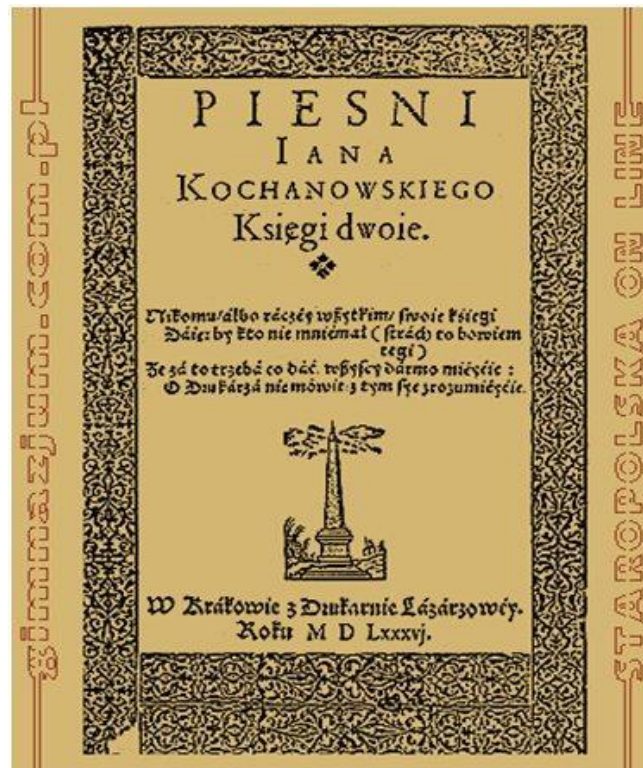


## Renesansowa wizja świata w *Pieśniach* Jana Kochanowskiego



Karta tytułowa wydania z 1568 r.

Pieśni Jana Kochanowskiego zostały zebrane w zbiorze „**Pieśni księgi dwoje**” i „**Fragmenta albo pozostałe utwory**” (1590). „**Pieśni księgi dwoje**” wydano nakładem Drukarni Łazarzowej w Krakowie w roku 1586, czyli już po śmierci poety.

Zbiór składa się z **dwóch tomów**: „**Księgi pierwsze**” i „**Księgi wtóre**”, które zawierają łącznie **49 utworów**. Zawartość obu tomów i wewnętrzny układ utworów to dzieło autora, wydawca natomiast dodał do nich jeszcze dwie pieśni: „Pieśń Świętojańską o Sobótce” i „Czego chcesz od nas, Panie”.

Dokładne ustalenie dat powstania poszczególnych utworów jest niemożliwe, artysta pisał je przez **niemal 20 lat** swojego życia, a więc i w okresie dworskim, i mieszkając w Czarnolesie. Wydaje się jednak, że układ poszczególnych pieśni w zbiorze „Pieśni księgi dwoje” jest chronologiczny: w „Księgach pierwszych” zostały zawarte utwory sprzed 1570 r., a w „Księgach wtórych” późniejsze, choć są wśród nich zapewne wyjątki.

Tematyka pieśni Kochanowskiego obejmuje utwory **religijne, miłosne, patriotyczne, okolicznościowe, filozoficzne oraz światopoglądowe**. W „Księgach pierwszych” znajduje się więcej **pieśni miłosnych**, natomiast **pieśni autotematyczne zostały umieszczone wyłącznie w „Księgach wtórych”**. Zauważalna jest również pewna ewolucja poglądów: od epikurejskiego

**carpe diem w „Księgach pierwszych” do horacjańskiej zasady złotego środka w „Księgach wtórych”.**

**Nawiązania do Horacego** są wyraźne zarówno w warstwie światopoglądowej, jak i formalnej. Ponadto część utworów to parafrazy rzymskiego poety. Choć polski artysta traktował je dość swobodnie, wprowadzając rodzime realia i zastępując na ogół mitologicznych bogów Bogiem chrześcijańskim.

## **Najważniejsze motywy w „Pieśniach” Jana Kochanowskiego:**

### **Motyw cnoty**

Moralność w ujęciu Kochanowskiego nawiązuje do **starożytnego pojmowania cnoty** (łac. *virtus*) jako wartości, która powinna cechować każdego „męża prawego”. Cnota utożsamiana była głównie z obojętnością wobec niespodzianek losu. W podobny, niewzruszony sposób należało przyjmować porażki i sukcesy (**stoicyzm**). Człowiek cnotliwy powinien cechować się także poczuciem honoru, odwagą, cierpliwością, dążeniem do zdobywania wiedzy, czyli – mówiąc ogólnie – „szlachetnością charakteru”. Kochanowski dodaje do tego zestawu cech jeszcze jedną: konieczność wiernego służenia ojczyźnie, czyli **patriotyzm**.

„Pieśń XIX”, zwana także „Pieśnią o dobrej sławie”, przypomina swoją tematyką tzw. „Pieśń o cnocie” („Nie masz i po raz drugi nie masz wątpliwości...”). Kochanowski stawia obydwie wartości obok siebie. Cnota to wymagana podstawa charakteru „człowieka prawego”, dobra sława, czyli dobra opinia stanowi skutek cnotliwego życia. Sława jest jedną z niewielu wartości, które zachowują trwałość, i o które warto dbać. Poeta wierzy w to, że każdy dobry czyn zostanie zapamiętany i nagrodzony; jeśli nie przez ludzi, to przez Boga. Apeluje do czytelnika, by ten nie zapominał o obowiązku rozwijania swoich talentów. Każdy z nich może mu przynieść nieoczekiwane korzyści, trwalsze niż bogactwa materialne.

### **Motyw Fortuny**

Ludzki los uosabiany jest w „Pieśniach” przez **Fortunę** – starożytną rzymską boginię odpowiedzialną za kierowanie życiem człowieka. Fortuna przedstawiana jest zazwyczaj jako kobieca postać z zasłoniętymi oczami, trzymająca w dłoniach róg obfitości lub koło, symbolizujące zmienność, nieprzewidywalność ludzkiego losu. Poeta przywołuje postać Fortuny, by uzmysłowić czytelnikowi kapryśność losu i konieczność odczuwania pokory oraz dbania o stałość swojego charakteru.

### **Motyw władzy**

Według Kochanowskiego, władca jest przede wszystkim boskim namiestnikiem na ziemi. Władza pochodzi od Boga, a ze swego postępowania każdy władca będzie musiał się przed nim rozliczyć. Poeta postrzega władzę jako wielki obowiązek – zwierzchność nad „stadem Bożym” i odpowiedzialność za losy poddanych. Władca ma w swoich działaniach naśladować Stwórcę – być sprawiedliwy, pomocny i zapewnić ludowi bezpieczeństwo. Władza nie może także łączyć się z pychą ani szczególnym poczuciem uprzywilejowania.

## **Motyw wroga/ motyw wojny - („Pieśń o spustoszeniu Podola”)**

Podmiot liryczny „Pieśni o spustoszeniu Podola” w sposób jednoznaczny charakteryzuje agresora, który spustoszył polskie ziemie. Kochanowski posługuje się dobitnymi określeniami: „pohaniec sprosny”, „niewierny Turczyn”, „psy bisurmańskie”, „zbójce”. Oddział Tatarów zostaje także porównany do stada drapieżnych wilków porywającego bezbronne owce.

Co ciekawe, poeta podkreśla okrucieństwo, ale jednocześnie dziwi się rodakom, że nie potrafili stawić czoła tak „lekkemu” (czyli: marnemu, słabemu) wrogowi. Ostrzega przed ospałością i rezygnacją z zemsty przypominając, że Turcy starali się już wpływać na losy Polski („Ledwieć nam i tak króla nie podawa”).

## **Motyw zabawy**

Afirmacja zabawy, radości, dobrego humoru to stały element pieśni Kochanowskiego. Poeta nawiązując do starożytnej maksymy „**carpe diem**” **Horacego**, zachęca czytelnika do korzystania z dobrodziejstw życia. Bynajmniej nie propaguje on jednak hedonizmu – w rozumieniu Kochanowskiego zabawa stanowi naturalnym element ludzkiego życia, podobnie jak praca, cierpienie czy walka ma swój właściwy czas i miejsce („**Miło szaleć, kiedy czas po temu**”).

## **Wybrane pieśni Jana Kochanowskiego.**

### **Czego chcesz od nas Panie - Pieśń XXV**

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?  
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?  
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,  
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,  
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.  
Wdzięcznem Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy,  
Bo nad Cię przystojniejszej ofiary nie mamy.

Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował,  
I złotemi gwiazdami ślicznieś uhaftował.  
Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi,  
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznymi.

Za Twojem rozkazaniem w brzegach morze stoi,  
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.  
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,  
Biały dzień, a noc ciemna, swoje czasy znają.

Tobie kwoli, rozliczne kwiatki wiosna rodzi;  
Tobie kwoli, w kłosianem wieńcu lato chodzi;  
Wino jesień, i jabłka rozmaite dawa,  
Potem do gotowego gnuśna zima wstawa.

Z Twej łaski, nocna rosa na mdłe zioła padnie,  
A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie.

Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,  
A Ty każdego żywisz z Twojej szczodroblewości.

Bądź na wieki pochwalony, nieśmiertelny Panie,  
Twoja łaska, Twa dobroć, nigdy nie ustanie.  
Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,  
Jedno zawždy niech będziem pod skrzydłami Twemi.

Utwór o incipicie: „Czego chcesz od nas, Panie” (Pieśń XXV) powstał około **1558 r.**, a drukiem ukazał się po raz pierwszy w roku 1562. Jest to **hymn** o charakterze dziękczynnym i pochwalnym.

Pieśń rozpoczyna się **apostrofą do Boga**, a zarazem pytaniem retorycznym: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?”. Zwrot ten pozwala ustalić adresata i nadawców wypowiedzi. **Zbiorowy podmiot liryczny** to wierni – ludzie wierzący, wdzięczni Bogu za wszystkie otrzymane od niego dobrodziejstwa. Warto zwrócić uwagę na jedno odstępstwo od tej formy liczby mnogiej: „Złota też, wiem, nie pragniesz” – autor wypowiada się w tym wypadku w liczbie pojedynczej, co pozwala przypuszczać, że cała wypowiedź ma charakter jednostkowy, a liczba mnoga użyta została ze względu na identyfikowanie się podmiotu z większą grupą.

Charakter pochwalny utworu został osiągnięty poprzez **wyliczenie dóbr**, jakie człowiek otrzymuje od Boga:

(...) Z Twojej łaski nocna rosa na mdle zioła padnie,  
A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie;  
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,  
A Ty każdego żywisz z Twojej szczodroblewości (...).

Nagromadzenie **zaimków dzierżawczych** – Twoje, Tobie, Ciebie – pisanych wielką literą, ma podkreślać fakt, że wszystko należy do Boga: „(...) cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje”.

Bóg został tu przedstawiony jako hojny Stwórca, **dawca życia i wszelkiego dobra**. W trzeciej strofie wyraźne jest **uosobienie** Stwórcy, który pracuje nad swoim dziełem niczym **rzemieślnik**, ale też **artysta**:

(...) Tyś niebo zbudował  
i złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował;  
Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi  
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznymi (...).

Jednocześnie artysta nadaje hymnowi wymowę dziękczynną, podkreślając doskonałość Boskiego dzieła. Świat jawi się jako miejsce przyjazne człowiekowi, stworzone z myślą o jego wygodzie. Wszystko, co istnieje, powstało zgodnie z wolą Bożą, jest więc **doskonale uporządkowane**,

**harmonijne i celowe:** „Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają”. Harmonia w renesansowej estetyce oznacza piękno, doskonałość, stąd taki nacisk na ukazanie świata jako doskonale zrównoważonego, gdzie każdy ma swoje miejsce i swoją rolę.

Utwór Jana Kochanowskiego ma charakter podniosły – wszak jest **formą modlitwy**. Artysta nadał mu z tego względu stosowną formę trzynastozgłoskowca z męskimi, parzystymi rymami.

Pieśń XXV to doskonały przykład twórczości renesansowej. Napisany został **w języku polskim**, nawiązuje do renesansowej estetyki i choć ma charakter religijny, na pierwszym planie stawia sprawy ludzkie. Świat jest dobry, bo dobrze służy człowiekowi. Bóg zaś został ukazany jako dobry ojciec dbający o swoje dzieci.

### **Nie porzucaj nadzieje - Księgi wtóre Pieśń IX**

Nie porzucaj nadzieje,

Jakoć sie kolwiek dzieje:

Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,

A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,

Jako prze zimne czasy

Wszystkę swą krasę drzewa utraciły,

A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,

Ten śnieg z nienagła zéjdzie

A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,

W rozliczne barwy znowu sie odzieje.

Nic wiecznego na świecie:

Radość sie z troską plecie,

A kiedy jedna weźmie moc nawiętszą,

W ten czas masz ujrzeć odmianę naprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,

Gdy mu sie dobrze dzieje;

Więc też, kiedy go Fortuna omyli,

Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli.

Lecz na szczęście wszelakie  
Serce ma być jednakie;  
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi,  
To da, to weźmie, jako sie jej widzi.

Ty nie miej za stracone,  
Co może być wrócone:  
Siła Bóg może wywrócić w godzinie;  
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

Pieśń IX umieszczona została w „Księgach Wtórych” i ma **charakter refleksyjny**. Rozważania podmiotu lirycznego i jego „porady” nawiązują pośrednio do starożytnej **filozofii stoików**, chętnie przywoływanej przez Kochanowskiego także w innych pieśniach. Poeta wierzy w **trwałość cnoty**, a więc męstwa, wierności podstawowym zasadom etycznym, przeciwstawiając ją nietrwałości wartości materialnych.

Według pomiotu lirycznego, tylko cnota jest w stanie przezwyciężyć (przetrzymać) zły los. Zgodnie z myślą stoicką, człowiek powinien godnie przyjmować każde wyzwanie losu – zarówno pozytywne, jak i negatywne zdarzenia. Stałość charakteru wzmacnia go i daje poczucie bezpieczeństwa. Ratuje też przed życiowymi upadkami, rozczarowaniami i pychą. W ostatniej strofie autor przypomina także o istnieniu „wyższej instancji”, czyli o możliwości odwołania się do Boga.

Utwór składa się z siedmiu czterowersowych zwrotek, mających – kolejno – siedem (dwa pierwsze wersy) i jedenaście sylab (dwa ostatnie). Każda strofą charakteryzuje się takim samym układem rymów: aabb (przyjdzie – zyjdzie, zagrzeje – odzieje). **Epitety** („rozliczne barwy”), **porównania**, **apostrofy** – to najważniejsze środki stylistyczne zastosowane w utworze.

### **Podmiot liryczny w pieśni „Nie porzucaj nadzieje”**

Podmiot liryczny tej pieśni jawi się jako człowiek mądry, doświadczony i niezwykle radosny. Cały utwór stanowi swoisty apele, dobrą poradą mężczyzny, który poznał świat i wie, jakie rządzą w nim prawa.

„Nie porzucaj nadzieje” – apeluje poeta już w pierwszym wersie utworu. W kolejnych udowadnia czytelnikowi nietrwałość dobór tego świata, w tym również nietrwałość – czyli ulotność – rzeczy złych. Oceniając charakter wypowiedzi podmiotu lirycznego, można go uznać za **filozofa lub mędrca**. Ów mędrzec jest jednocześnie niezwykle bliski i przyjazny zwykłemu człowiekowi, zna jego troski, zna też ludzkie słabości i przywary („Ale człowiek zhardzieje,/ Gdy mu się dobrze dzieje”).

Poeta przytacza w pieśni szereg mądrości ujętych w prostych aforyzmach: „Nic wiecznego na świecie:/ Radość się z troską plecie”. W ostatniej strofie niejako pociesza czytelnika, zapewniając go o Boskiej opatrności:

(...) Ty nie miej za stracone,

Co może być wrócone:

Siła Bóg może wyrócić w godzinie;

A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

### **Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony - Księgi wtóre Pieśń XXIV**

Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony

Polecę precz, poeta, ze dwojej złożony

Natury: ani ja już przebywać na ziemi

Więcej będę, a większy nad zazdrość, ludnemi

Miasty wzgardzę. On, w równym szczęściu urodzony,

On ja, jako mię zowiesz, wielce ulubiony

Mój Myszkowski, nie umrę ani mię czarnemi

Styks niewesoła zamknie odnogami swemi.

Już mi skóra chropawa padnie na goleni,

Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;

Po palcach wszędy nowe piórka się puszczają,

A z ramion sążeniste skrzydła wyrastają.

Terazże nad Ikara prędszy przeważnego

Puste brzegi nawiedzę Bosfora hucznego

I Syrty Cyrenejskie, Muzom poświęcony

Ptak, i pola zabiegłe za zimne Tryjony.

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,

I różnego mieszkańcy świata Anglikowie,

Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,

Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

Niech przy próznym pogrzebie żadne narzekanie,

Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:

Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych,

I głosem żałobliwym żołtarzów śpiewanych.

Pieśń o incipicie: „Niezwykłym i nie leda piórem opatrzone” pochodzi ze zbioru „Ksiąg wtórych” i opatrzona jest numerem XXIV. Utwór ten ma **charakter autorefleksji**, dotyczy bowiem pośmiertnego losu poety, a dokładnie – **nieśmiertelności jego sztuki**.

Podmiot liryczny można utożsamiać z autorem, wskazuje na to fakt, iż jest on poetą, a także pojawiający się w pieśni zwrot do Myszkowskiego, mecenasa Jana Kochanowskiego.

W pierwszych wersach utworu mówi on swej dwoistej naturze: „(...) poeta, ze dwojej złożony/ Natury (...)”. Jest on człowiekiem śmiertelnym, stąpającym po ziemi jak wszyscy, zarazem ma w sobie jednak coś z anioła, co go unosi do nieba. To jego **sława poety, wieczna chwała**, która nie przeminie wraz ze śmiercią ciała:

(...) On ja, (...)

nie umrę ani mię czarnymi

Styks niewesoła zamknie odnogami swymi (...).

Sława, która obejmie całą Europę, a nawet wykroczy poza jej granice, zapewni poecie **nieśmiertelność**:

(...) O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,

I różnego mieszkańcy świata Anglikowie (...).

Poezja ukazana została w pieśni jako sztuka w istocie swojej wzniosła, której twórca (poeta) staje się niczym ptak szybujący do nieba. Talent, choć to słowo tu nie pada, to wyjątkowy dar, czyniący poetę kimś wyjątkowym, wynoszącym go ponad zwykłych śmiertelników. Poeta nawiązuje tu do **motywu „exegi monumentum”** znanego z dzieł Horacego. Dar tworzenia, jeśli zostanie dobrze wykorzystany, wiedzie do wieczności. Sztuka nie przemija, jest trwalsza niż „pomnik ze spiżu”.

W tym kontekście **śmierć nie jawi się jako ostateczny koniec**. Poeta pisze o niej ze spokojem, jakby nie czuł przed nią lęku. Zwraca się do współczesnych, by nie opłakiwali jego odejścia, ponieważ nie umrze on całkiem – pozostanie żywy w swojej poezji:

(...) Niech przy próżnym pogrzebie żadne narzekanie,

Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:

Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych,

I głosem żałobliwym żołtarzów śpiewanych! (...).

Poeta niewątpliwie dumny jest ze otrzymanego daru, wierzy w wielkość tworzonej poezji, jej szeroką i nieprzemijalną sławę. Jednocześnie pozwala sobie jednak na lekki dystans względem poetyckiej godności. We fragmencie mówiącym o jego przeobrażeniu się w ptaka – jest to szczypta autoironii.

(...) Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;

Po palcach wszędy nowe piórka się puszczają,



A z ramion sążeniste skrzydła wyrastają (...)

Utwór nawiązuje do kultury antycznej poprzez przywołanie motywu „exegi monumentum” oraz **mitycznej postaci Ikara**.

Klasyczna jest też forma pieśni o regularnej budowie i imitującym heksametr trzynastozgłoskowcu. Całość liczy sześć czterowersowych strof o parzystych rymach żeńskich.

### **Pieśń o spustoszeniu Podola - Księgi wtóre Pieśń V**

#### **Wieczna sromota i nienagrodzona**

Szkoda, Polaku: ziemia spustoszona  
Podolska leży, a pohaniec sprośny,  
Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żalosny.

Niewierny Turczyn psy zapuścił swoje,  
Którzy zagnali piękne łanie twoje  
Z dziećmi pospołu a nie masz nadzieje,  
By kiedy miały nawiedzić swe knieje.

Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano,  
Drugie do hordy dalekiej zagnano;  
Córy szlacheckie (żał sie mocny Boże!)  
Psom bisurmańskim brzydkie ścielą łoża.  
Zbójce, niestety, zbójce nas wojują,  
Którzy ani miast, ani wsi budują;  
Pod kotarzami tylko w polach siedzą,  
A nas nierządne, ach, nierządne, jedzą!

Tak odbieżące stado więc drapają  
Rozbójce wilcy, gdy po woli mają,  
Że ani pasterz nad owcami chodzi,  
Ani ostrożnych psów za sobą wodzi.

Jakiego serca Turkowi dodamy,  
Jeśli tak lekkim ludziom nie zdołamy?  
Ledwieć nam i tak króla nie podawa;

Kto sie przypatrzy, mała nie dostawa.

Zetrzy sen z oczu a czuj w czas o sobie,  
Cny Lachu! Kto wie, jemu czyli tobie  
Szczęście chce służyć? A dokąd wyroku  
Mars nie uczyni, nie ustępuj kroku.

A teraz k temu obróć myśli swoje  
Jakobyć szkody nieprzyjacieli twoje  
Krwią swą nagroził i omył tę zmazę,  
Której dziś niesiesz prze swej ziemi skazę.

Wsiadamy? Czy nas półmiski trzymają?  
Biedne półmiski, czego te czekają?  
To pan, i jadać na srebrze godniejszy,  
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy.

Skujmy talerze na talery, skujmy,  
A żołnierzowi pieniądze gotujmy.  
Inszy to darmo po drogach miotali,  
A my nie damy, bychmy w cale trwali?

Dajmy, a naprzód dajmy! Sami siebie  
Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie.  
Tarczej niż piersi pierwej nastawiają,  
Pozno puklerza przebici macają.

Ciesz się ten rym: «Polak mądr po szkodzie»;  
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,  
Nową przypowieść Polak sobie kupi,  
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

„Pieśń o spustoszeniu Podola” (Pieśń V) pochodzi ze zbioru „Księgi Wtóre”. Tematyka utworu nawiązuje do **napadu Tatarów na Podole w 1575 roku**. Najeźdźcy mieli wówczas wprowadzić ok. 50 tys. Polaków (mężczyzn, kobiet i dzieci).

Głównym tematem pieśni jest opis sytuacji porywanych przez najeźdźcę Polaków. Kochanowski podkreśla grozę napadu, malując smutny obraz opustoszałej krainy:

(...) Ziemia podolska leży, a pohaniec sprosny,  
Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żalosny! (...).

Poeta uświadamia Polakom ogrom poczynionej szkody, opisuje tragiczny los porwanych kobiet:

(...) Córy szlacheckie (żał się mocny Boże!)  
Psom bisurmańskim brzydkie ścielą łoża (...).

Podkreślone zostaje, że większość porwanych nigdy nie wróci do ojczyzny.

Tematem drugiej części pieśni jest krótka, ale dobitna charakterystyka wroga. Kochanowski nie szczędzi też gorzkich słów swoim rodakom. Zastanawia się na przyczynami odniesionej porażki. **Pośrednio oskarża Polaków** – o niedbałość, wygodnictwo i ignorowanie prawdopodobnych zagrożeń (obrona granic kraju). Całość utworu ma jednoznaczną wymowę patriotyczną, stanowi wezwanie do walki i obrony polskich ziem.

Pieśń składa się z dwunastu regularnych czterowersowych strof (każdy wers ma 11 sylab). Wersy są rymowane według schematu: aabb (dodamy – zdołamy, podawa – dostawa).

Kochanowski buduje nastrój utworu poprzez zastosowanie licznych **apostrof, wykrzyknień i pytań retorycznych**. Apostrofą (wezwaniami) rozpoczyna się już pierwsza strofa pieśni:

Wieczna sromota i nienagrodzona/ Szkoda, Polaku! (...).

Podobne apele pojawiają się w dalszej części utworu. Pytania retoryczne skłaniają do refleksji nad prawdziwą naturą Polaków:

(...) *Jakiego serca Turkowi dodamy,/ Jeśli tak lekkim ludziom nie zdołamy* (...).

W dwóch ostatnich wersach pieśni poeta umieszcza swoisty morał, będący przestrożą przed lekceważeniem kolejnych wrogów:

(...) *Nową przypowieść Polak sobie kupi/ Że i przed szkodą i po szkodzie głupi*.

### **Podmiot liryczny w „Pieśni o spustoszeniu Podola”**

Pieśń Kochanowskiego ma **formę apelu**. Podmiot liryczny utożsamia się z Polakami napadniętymi przez najeźdźcę. **Jest Polakiem oraz patriotą**, przerażonym skutkami agresji Tatarów. Przypomina rodakom o wielkiej krzywdzie porwanych, głośno nawołując do zebrania sił i ruszenia z pomocą tym, którzy dostali się do niewoli.

Poeta krytycznie odnosi się nie tylko do agresora, ale i do rodaków, którzy zlekceważyli zagrożenie. Ze wstydem wytyka Polakom liczne przywary i zaniedbania: „Wsiadamy? Czy nas półmiski trzymają?” – pyta retorycznie.

## Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie - Księgi wtóre, Pieśń XIV

Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie,

A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie;

Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono

I zwierzchności nad stadem Bożym powierzono,

Mieście to przed oczyma zawżdy swojemi,

Żeście miejsca zasiedli Boże na ziemi,

Z którego macie nie tak swe własne rzeczy

Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy.

A wam więc nad mniejszemi zwierzchność jest dana,

Ale i sami macie nad sobą Pana,

Któremu kiedykolwiek z spraw swych uczynić

Poczet macie; trudnoż tam krzywemu wyiść.

Nie bierze ten Pan darów ani się pyta,

Jesli kto chłop czyli się grofem poczyta;

W siermiędze li go widzi, w złotych li głowach,

Jesli namniej przewinił, być mu w okowach.

Więc ja podobno z mniejszym niebezpieczeństwem

Grzeszę, bo sam się tracę swym wszeteczeństwem;

Przełożonych występki miasta zgubiły

I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.

Pieśń XIV z „Ksiąg Wtórych” ma w całości **formę apelu** do najwyższych władz w kraju. Poeta – stając po stronie poddanych, prostych ludzi – przypomina władcom o ciąży na nich odpowiedzialności. Podkreśla, że władza nie jest prawem, ale trudnym obowiązkiem, zwierzchnością nad „stadem bożym”.

Kochanowski wyraźnie zaznacza, że **wszelka zwierzchność pochodzi od Boga**, a każdy ziemski władca jest w pewien sposób następcą Stwórcy. Co za tym idzie, władza niesie ze sobą obowiązek pełnej odpowiedzialności za los poddanych. Każdy władca będzie się też musiał ze swego panowania rozliczyć – przed ludźmi i Bogiem.

(...) A wam więc nad mniejszymi zwierzchność jest dana,

Ale i sami macie nad sobą pana (...).

Co ważne, autor przypomina także o **równości wszystkich wobec Stwórcy**, który

(...) ani się pyta,

Jeśli kto chłop czyli się grofem poczyta (...).

Władza to wartość przemijająca, po śmierci zarówno władca, jak i poddany będą sądzeni według takich samych zasad.

Pieśń ma budowę regularną, składa się z pięciu czterowersowych strof o układzie rymów aabb (swojemi – ziemi, rzeczy – pieczy). Każdy z wersów ma 12 sylab.

Występują w niej następujące środki stylistyczne: **apostrofy** („Wy, mówię, którym, ludzi paść poruczono”), **epitety** („pospolitą rzeczą”, „stadem bożym”) oraz **powtórzenia** („wy”).

### **Podmiot liryczny w pieśni „Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie”**

W Pieśni XIV Jana Kochanowskiego występuje podmiot liryczny bezpośredni, pierwszoosobowy („Więc ja podobno z mniejszym niebezpieczeństwem/ Grzeszę, bo sam się tracę swym wszeteczeństwem”). Zwraca się on z apelem do rządzących państwem („Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie...”) oraz do każdego człowieka sprawującego władzę w szerszym bądź węższym zakresie.